

Agnieszka Jelinek

<https://doi.org/10.26881/pwe.2026.62.10>

ORCID: 009-0009-0024-8368

Szkoła Podstawowa nr 3 w Żyrardowie

agnieszkajelinek@gmail.com

Skąd się biorą dzieci? Jak przyszli nauczyciele deklarują wyjaśnianie problemu dzieciom

Summary

Where Babies Come From? How Future Teachers Commit to Explaining the Problem to Children

The aim of the study was to determine the opinions of pedagogy students, future teachers, on the difficult issue of talking to children about where babies come from. We know from previous studies that children's knowledge of this process is very limited and boils down to selective information from which they form naive beliefs. They need the support of adults who will teach them to name intimate parts of the body, talk about feelings and provide knowledge about how children are born. The problem is that many adults (parents and teachers) avoid this topic when talking to children. The study attempted to determine how future teachers would behave in a situation where a child asks where babies come from, how they would react to vulgar names for sexual organs, when and under what conditions they would be able to tell children about their origins, and what 'telling the truth' about the process of childbirth means to them. The research showed that students feel a greater need to explain to children where they come from than practising teachers, but at the same time, many of them consider the medical names for sexual organs to be vulgar. When talking to children about their origins, future teachers would only tell preschoolers about the relationship that led to their conception, omitting the biological processes. However, they would supplement their explanations with biological details when talking to 9–10-year-olds.

Keywords: origin of children, profanity, names of sexual organs, sex education, students, future teachers

Słowa kluczowe: pochodzenie dzieci, wulgaryzmy, nazwy narządów płciowych, edukacja seksualna, studenci, przyszli nauczyciele

Wprowadzenie

Na co dzień dzieci nie mają okazji doświadczać momentu narodzin ludzi ani zwierząt domowych czy gospodarskich. Wydarzenie to, nawet jeśli odbywa się gdzieś w otoczeniu dziecka, to pozostaje dla nich nieznanne. Choć zawsze wzbudza duże poruszenie w lokalnej społeczności, dzieci są od niego odsuwane. Odczuwa ono napiętą atmosferę, ale nie

rozumie jego przyczyny. A gdy dziecko zaczyna pytać o pochodzenie, rodzice na ogół są powściągliwi w szczegółowym odpowiadaniu na to pytanie (Falkiewicz-Szult 2000). Powściągliwość ta wynika z jednej strony z niewiedzy, jak rozmawiać z dziećmi na tematy życia prenatalnego, a z drugiej rodzice nie są świadomi, co dzieci wiedzą na temat życia wewnątrz mamy (Springer 1995).

Badania dotyczące zmiany społecznej oparte na artykułach z obszaru zdrowia i higieny na poziomie szkoły podstawowej (Czerwiec, Kopańska-Kogut 2012) wykazały, że mimo upływu 50 lat (od 1960 do 2010 r.) problematyka związana z edukacją seksualną nadal stanowi w Polsce kłopotliwy temat. Rodzice nie potrafią lub nie chcą rozmawiać z dziećmi o seksie i na szkołę zrzucają odpowiedzialność za wyjaśnienie tego zagadnienia. Z kolei nauczyciele unikają nauczania edukacji seksualnej i przyznają się, że jest to dla nich temat wstydlivy. Problem współżycia seksualnego był głównie utożsamiany z ryzykiem, natomiast wiedza związana z zapobieganiem przenoszenia się chorób nie była powszechna. W efekcie uczniowie nie dowiadывali się, że współżycie seksualne może być niebezpieczne. Podkreślano znaczenie odpowiedzialności i zagrożeń chorobami, co doprowadzało do zwiększenia lęków i obaw związanych ze współżyciem. W efekcie analiz społecznych stwierdzono, że do 2010 r. sugerowano rewizję programów nauczania tak, aby uwzględniały potrzeby uczniów, dynamikę zmian społecznych oraz rozwój nowych mediów. Analizy statystyczne wyraźnie bowiem pokazały, że w Polsce zdarzają się przypadki, że już dwunastoletnie dziewczynki rodzą dzieci (Pawłowska, Uhlig 2019).

U podstaw tych zmian powinna leżeć wiedza na temat dziecięcej wiedzy i przekonań dotyczących pochodzenia człowieka. Pierwsze znaczące badania nad tym zagadnieniem przeprowadził Jean Piaget. Pod koniec lat 20. ubiegłego wieku, w trakcie badań nad myśleniem dzieci, wskazał dwa rodzaje pytań, jakie zadają dorosłym (Piaget 2006: 276 i nn.). W pierwszym dzieci, gdy rozmawiają z dorosłymi o pochodzeniu, nie zadają im pytań wprost o sposób, w jaki znalazły się na świecie, tylko o miejsce, w którym zostały znalezione. Niekiedy tak formułują pytania: „Gdzie mnie znalazłaś” (Piaget 2006: 277). Pytania drugiego typu skupiają się na zagadnieniach prokreacji i rozwoju prenatalnego. Dzieci traktują rodziców jako przyczynę ich powstania. Piaget uważa, że w tych pytaniach dzieci ujawniają potrzebę znalezienia związku przyczynowego między rodzicami a dziećmi.

Co ciekawe, akt urodzenia jest przez dzieci traktowany od razu jako stworzenie (Piaget 2006: 279). Może to sugerować, że nie dostrzegają związku między życiem płodowym a rosnącym brzuchem. Dodatkowo Piaget zauważa, że niektóre dzieci są zdania, iż poszczególne elementy ciała człowieka w akcie narodzin są konstruowane przez matkę. O takim sposobie myślenia mogą świadczyć – zdaniem Piageta – pytania dzieci, takie jak: „Co jedzą mamy, aby mogły rodzić dzieci” albo „Skąd biorą się rączki i nóżki” (Piaget 2006: 280).

Ponad 30 lat po publikacji książki Piageta, w 1956 r. ukazała się publikacja Elizabeth Hurlock (1985: 144–145), w której autorka zauważa, że dziecięce domysły na temat pochodzenia ludzi powstają z informacji, jakie dzieci zdobywają od dorosłych, rodzeństwa i mediów. Wśród dziecięcych przekonań dotyczących pochodzenia Hurlock wymienia następujące: dzieci są przynoszone przez bociany, ze sklepu, w lekarskiej torbie albo pochodzą

od Boga. Kolejne wskazują na pochodzenie dzieci ze zjedzonego przez matkę pożywienia (brzuch rośnie od jedzenia i w czasie ciąży), według innych zaś jest ono czarodziejskie. W niektórych wypowiedziach akt porodu zostaje powiązany z pępkim – np. dzieci wydostają się z brzucha przez pępek.

W wyjaśnieniach i przekonaniach dziecięcych opisanych przez Hurlock ujawnia się myślenie magiczne i artyficyalistyczne opisane przez Piageta (2006: 97–121). Przekonania tego typu są charakterystyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym. Badania przeprowadzone wśród dzieci w wieku 4–7 lat wykazały, że większość z nich (77%) uważa, że rosną wewnątrz matek, pozostałe zaś (23%) są przekonane, że matka idzie „gdzieś” po dziecko, np. do szpitala. Dodatkowo pytano o izolację dziecka w łonie matki. W tej kwestii 70% badanych potwierdziło, że dzieci w łonie matki są odporne na zmiany fizyczne (np. pomalowanie włosów przez matkę), a 79% badanych stwierdziło, że w łonie matki dziecko jest odseparowane od kontaktów fizycznych (Springer 1995). Podobne wyniki ukazują współczesne badania (Caron, Ahlgrim 2012).

Zakres dziecięcego rozumienia zależy od edukacji dzieci. Według badań w krajach, w których edukacja seksualna dzieci jest na wyższym poziomie (Szwecja, Holandia), dzieci wykazały się większą wiedzą na temat pochodzenia (Caron i Ahlgrim 2012). Dzieci sześciolatnie na rysunkach przedstawiały ciężarne matki z zaznaczeniem życia płodowego oraz aktu narodzin. Z kolei w takich samych badaniach dzieci sześciolatnie pochodzące ze Stanów Zjednoczonych wykazywały się znacząco mniejszym rozumieniem. Dzieci amerykańskie zaznaczały na rysunkach życie płodowe jako „dziecko w brzuchu”, bez jakiegokolwiek wzmianki o wodach płodowych i innych organach łączących dziecko z matką. Z kolei akt narodzin przedstawiały jako dwie sytuacje: w jednej matka ma powiększony brzuch, a w drugiej dziecko jest już na świecie, blisko matki. Prezentując te dwa momenty, zupełnie pomijały akt narodzin lub robiły to w bardzo niejasny sposób. W niektórych wyjaśnieniach dzieci wykorzystywały symbol jajka, w którym – podobnie jak u ptaków – pojawia się nowe życie (człowiek pojawia się z jaja).

W Polskiej szkole problem edukacji seksualnej wśród nieletnich wzbudza dużo emocji. Wraz z reformą edukacji i obowiązywaniem nowej podstawy programowej (Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 11 marca 2026 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym (Dz. U. poz. 378, ze zm.)) wprowadzono przedmiot edukacja zdrowotna, który po 25 latach zastąpił przedmiot wychowanie do życia w rodzinie (nauczany od 1999 r.). Wraz ze zmianą nazwy pojawiły się nowe treści edukacyjne: zdrowie psychiczne, higiena cyfrowa, zdrowe odżywianie i profilaktyka chorób cywilizacyjnych, profilaktyka uzależnień oraz aktywność fizyczna i pierwsza pomoc przedmedyczna. Największe kontrowersje wśród tych zmian wzbudził obowiązek uczęszczania dzieci na zajęcia, w których miały poszerzyć wiedzę o zagadnienia z zakresu życia seksualnego. Powodem wprowadzenia tych treści było założenie, że niewielu uczniów ma okazję szczegółowo poznać proces przychodzenia człowieka na świat.

Protest w tej sprawie złożyło m.in. środowisko Kościoła katolickiego (Polska Agencja Prasowa 2024). Zasadniczymi argumentami protestujących było twierdzenie, że nie każde dziecko jest gotowe na przyjęcie treści edukacji seksualnej. Proponowano, aby rodzicom pozostawić wybór, czy dzieci mają poznać te treści. Pod wpływem presji przyjęto kompromis, w którego wyniku edukacja seksualna została modulem fakultatywnym. Ostatecznie zajęciami edukacji seksualnej są objęci tylko ci uczniowie, których rodzice wyrażają zgodę na uczestnictwo w tych zajęciach.

Protest jest jedną z form społecznej obawy o bezpieczeństwo dzieci. Krytykując postawę ministerstwa wskazują, że wczesne zapoznavanie dzieci z treściami seksualnym może wywołać u nich fascynację tym tematem i dalsze próby jego zgłębiania. Ta narracja wpisuje się w ogólny trend zwiększającej się troski nowych pokoleń o bezpieczeństwo dzieci (Twenge 2024). Dzieje się tak, mimo że rodzice sami nie czują się pewni, jak mają wyjaśnić dziecku powstanie człowieka.

Z badań Małgorzaty Falkiewicz-Szult (2000, 2001) wynika, że gdyby dziecko w wieku przedszkolnym zapytało, skąd się biorą dzieci, okazałoby się, że rodzice, a nawet nauczyciele wychowania przedszkolnego mieliby trudności w wyjaśnieniu tego procesu. Badanie było przeprowadzone metodą sondażu diagnostycznego wśród 64 rodziców oraz 62 nauczycieli wychowania przedszkolnego. Aż 75% respondentów zmieniłoby temat i odwróciłoby uwagę dziecka. Trzy osoby odmówiłyby odpowiedzi na to pytanie z powodu „zakazu wynikającego z tradycji katolickiej”, z kolei 6,2% rodziców powiedziałoby dziecku prawdę dostosowaną do jego możliwości percepcyjnych.

Jednak stwierdzenie „powiem dziecku prawdę” wydaje się ogólnikowe i może być różnie rozumiane. Wszak co piąty rodzic stwierdził, że nie potrafi rozmawiać z dzieckiem na temat seksualności, a 17,2% rodziców uważa, że dzieci zdobędą wiedzę na temat poczęcia, kiedy dorosną (Falkiewicz-Szult 2000). W wieku przedszkolnym dzieci często doświadczają narodzin swojego rodzeństwa. Nic zatem dziwnego, że według badań nauczyciele wychowania przedszkolnego są bardziej świadomi konieczności wyjaśniania dzieciom zagadnień seksualności człowieka. Z perspektywy wspierania rodziców w wychowaniu dzieci to właśnie nauczyciele są odpowiednimi osobami do wyjaśnienia rodzicom, jak mogą rozmawiać ze swoimi dziećmi na temat pochodzenia człowieka. Ze względu na istotę problemów wychowawczych, jakie pojawiają się u dzieci, u których rodzina się powiększa, zakłada się, że nauczyciele wychowania przedszkolnego będą współpracować z rodzicami w zakresie szerszej opieki nad dziećmi w okresie pojawienia się rodzeństwa. W związku z tym konieczne są właściwa postawa nauczycieli wobec problemu wyjaśniania dzieciom ich pochodzenia, przygotowanie kadry do realizacji wychowania seksualnego i współpracy z rodzicami w tym zakresie. Dlatego też przeprowadzono badanie w celu ustalenia przekonań przyszłych nauczycieli co do sposobów wyjaśnienia, skąd się biorą dzieci.

Metodologia badawcza

Celem przeprowadzonych badań było diagnostyczne ustalenie postaw studentów kierunków pedagogicznych w odniesieniu do sytuacji wyjaśnienia dzieciom, jak zachowaliby się, gdyby zostali zapytani, skąd się biorą dzieci? Badanie zostało przeprowadzone wśród 127 studentów z kierunków pedagogicznych, w tym wychowanie przedszkolne, pedagogika wczesnoszkolna oraz kierunków pedagogiki specjalnej. Wśród badanych było 111 kobiet i 16 mężczyzn. Średnia wieku wynosiła 22 lata (19–32 lat). Do czasu badania 23% (25 osób) respondentów nie opiekowało się dziećmi w ogóle. Opieka nad dziećmi wiązała się: z wykonywanym zawodem dla 50% badanych (61 osób) lub kontaktami rodzinnymi dla 32% (41 osób).

Badanie przeprowadzono metodą sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety (załącznik). W ankiecie zadano studentom siedem pytań. Wśród pytań uwzględniono jedno z tych, które zadała rodzicom i nauczycielom Małgorzata Falkiewicz-Szult (2000): „Jak Pani/Pan postąpiłaby/-łby, gdyby dziecko w wieku przedszkolnym zapytało, skąd się biorą dzieci?”. Pytania miały charakter zamknięty, a studentów proszono o zaznaczenie poprawnej odpowiedzi (jednej lub kilku). Chociaż pytanie Falkiewicz-Szult zawierało odpowiedzi nierozłączne, zdecydowano się je powtórzyć, aby móc porównać uzyskane wyniki. Pozostałe sześć pytań brzmiało:

- Jak zareagowałabyś na wulgarne określenie przez dziecko narządów płciowych?
- Które określenia narządów płciowych są według Ciebie wulgarne?
- W jaki sposób nauczyłabyś dziecko nazywać narządy płciowe?
- Kiedy, według Ciebie, powinno się rozmawiać z dzieckiem na temat poczęcia dziecka, porodu i ciąży?
- Co według Ciebie jest istotne podczas rozmowy na temat aktu poczęcia dziecka i porodu?
- W jakim wieku dziecka opowiedziałabyś o akcie poczęcia, ciąży i porodu?

W załączniku przedstawiono kwestionariusz ankiety wraz z kafeterią odpowiedzi. Respondenci, przyszli nauczyciele, udzielali odpowiedzi w formie pisemnej; badający rozdawał kwestionariusz z pytaniami i prosił o zaznaczanie odpowiedzi. Ze względu na charakter zadawanych pytań ankieta była anonimowa (nie oznaczano również płci). Odpowiedzi były notowane przez badającą, a następnie analizowane. Badania miały charakter ilościowy, dlatego wyniki są przedstawione z podaniem wykresów liczbowych w celu ich uwypuklenia. Uwzględniono te ankiety, w których respondenci udzielili wszystkich odpowiedzi.

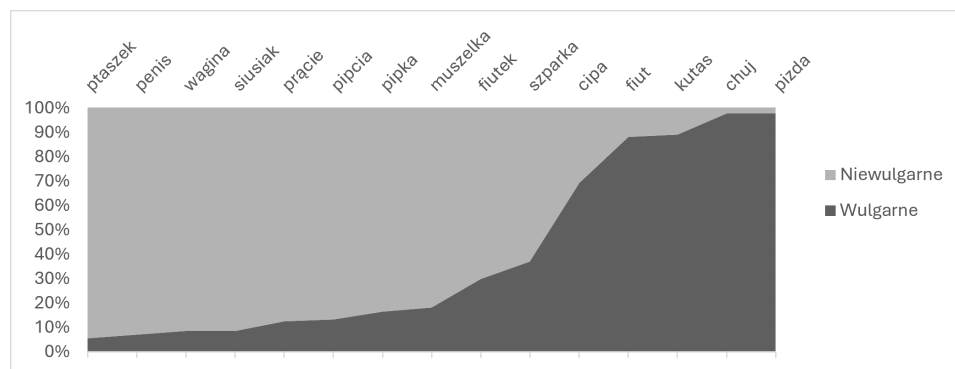
Wyniki

Na pytanie: „Jak Pani/Pan postąpiłaby/-łby, gdyby dziecko w wieku przedszkolnym zapytało, skąd się biorą dzieci?” prawie połowa badanych (73 osoby, co stanowi 49% wszystkich badanych) stwierdziła, że powie dzieciom prawdę. Natomiast 1/4 zadeklarowała, że odłoży odpowiedź na czas, w którym dzieci będą starsze (37 osób, 25%), inni wskazali, że staraliby

się zmienić temat rozmowy (19 osób; 13%), a pozostali mówili wprost – nie potrafię w ogóle rozmawiać z dziećmi na ten temat (20 osób; 13%). Badanie pokazało deklaracyjną odwagę studentów. Połowa z nich zakłada, że będzie w stanie wyjaśnić, skąd biorą się dzieci.

Na pytanie: „Jak zareagowałabyś na wulgarne określenie przez dziecko narządów płciowych?” najczęściej, bo 88 osób (58%), zadeklarowało, że będzie uczyć formalnych nazw narządów płciowych. Z kolei 31 osób (20%) badanych stwierdziło, że natychmiast poprawi dziecko, instruując, jakich określeń należy używać. Z kolei 33 osoby (22%) uznały, że nie będą zwracać dzieciom uwagi. Wydaje się, że niereagujący na wulgarne określenia dorośli taką postawą mogą potwierdzać obecność takich słów w mowie dziecka.

Ponieważ dla każdego respondenta „wulgarne określenie narządów płciowych” może oznaczać coś innego, wymieniono różne określenia narządów płciowych i poproszono o wskazanie, które są wulgarne, a które nie. Przypomnę, że zgodnie z terminami medycznymi używanymi w edukacji seksualnej anatomiczne określenia dla męskich narządów płciowych to „prącie” lub „penis”; z kolei określenia żeńskich narządów płciowych to m.in. „pochwa” i „wagina”. W języku potocznym używa się także wielu określeń zastępczych, takich jak „siusiak” czy „muszelka”. Mimo że w języku polskim jest wiele nazw narządów płciowych, w kwestionariuszu wymieniono 15 określeń (8 oznaczających męskie narządy płciowe oraz 7 – żeńskie). Respondentom zadano pytanie: „Które określenia narządów płciowych są według Ciebie wulgarne?”. Nazwy zostały przedstawione w dwóch kolumnach z podziałem na męskie i żeńskie. Proszono o zaznaczenie tych, które są uważane za wulgarne, i pozostawienie neutralnych (ryc. 1).



Rycina 1. Wulgarne i niewulgarne określenia narządów płciowych w ocenie przyszłych nauczycieli

Źródło: opracowanie własne.

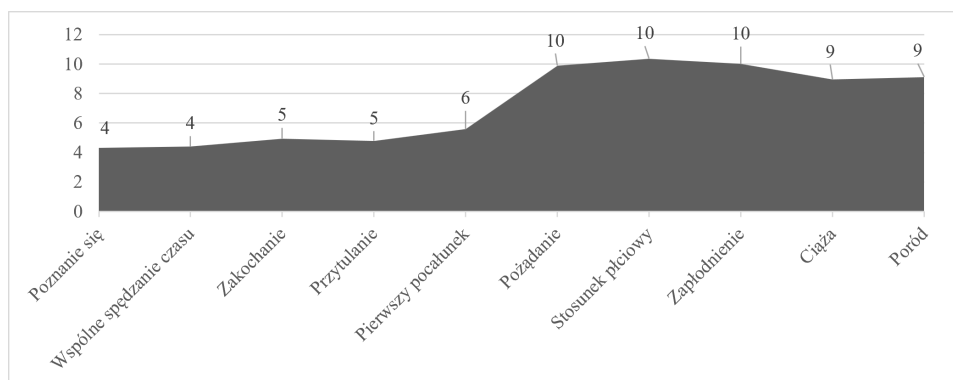
Najbardziej wulgarne dla respondentów okazały się: „pizda”, „chuj”, „kutas” oraz „fiut”. Z kolei „ptaszek”, „penis”, „wagina” oraz „siusiak” zostały uznane za niewulgarne. Ciekawe jest to, że siedem badanych osób wskazało wszystkie określenia, w tym te medyczne, takie jak „penis” i „wagina”, jako wulgarne.

Skoro już wiemy, że respondenci odmiennie postrzegają znaczenie określeń narządów płciowych, pojawia się pytanie o to, jak mogliby uczyć dzieci ich nazw. W tym celu zadano pytanie: „W jaki sposób nauczyłabyś dziecko nazywać narządy płciowe?”. Zaprezentowano cztery możliwe odpowiedzi, w tym przypadku badani mogli zaznaczać więcej niż jedną odpowiedź (patrz: załącznik). Najwięcej osób (90 odpowiedzi; 36%) wskazało, że nauka powinna się odbywać podczas naturalnej rozmowy z dzieckiem. Nieco mniej respondentów (78 wskazań; 31%) zgodziło się ze stwierdzeniem, że naukę nazw części ciała można przeprowadzić podczas zajęć z zakresu budowy własnego ciała. Wśród badanych 82 osoby wskazały, że nauka powinna być związana bezpośrednio z edukacją seksualną. W tym 48 osób (19%) uznało, że nauka powinna się odbywać podczas czytania książki, a 34 (14%) – podczas oglądania z dzieckiem filmu.

Kolejne pytanie dotyczyło momentu, w którym należałoby omówić proces przychodzenia na świat. Pytanie brzmiało: „Kiedy według Ciebie powinno się rozmawiać z dzieckiem na temat poczęcia dziecka, porodu i ciąży?”. Respondentom dano możliwość zaznaczenia więcej niż jednej odpowiedzi. Najwięcej osób wskazało naturalnie ujawniające się u dziecka zainteresowanie pochodzeniem (82 badanych; 40% wszystkich odpowiedzi). Ta liczba wzbudziła zainteresowanie, ponieważ respondenci z jednej strony oczekują, że dziecko samo zapyta, a z drugiej chcą udzielić mu odpowiedzi dopiero wówczas, gdy ono samo będzie w określonym wieku. Wśród wskazań 31% (62 osoby) odnosiło się do sytuacji, gdy w ocenie dorosłego dziecko jest gotowe na rozmowę; 19% (39) – do momentów, które sprzyjają takiej rozmowie (np. gdy podczas oglądania filmu/bajki pojawiają się intymne sytuacje, na spacerze, gdy widzimy kopulujące się zwierzęta). Natomiast 8% (17) respondentów stwierdziło, że każdy moment jest dobry na taką rozmowę. Z kolei 2% badanych (3 wskazania) uznało, że nie ma odpowiedniego momentu na taką rozmowę, zawsze będzie coś, co będzie ograniczać jej swobodę.

Aby sprecyzować, jakie są najlepsze warunki do rozmowy, zadano pytanie: „Co według Ciebie jest istotne podczas rozmowy na temat aktu poczęcia dziecka i porodu?”. Najczęściej wskazywano: „odpowiedni klimat rozmowy” (83 osoby, co stanowi 26% wszystkich odpowiedzi), „zwięzłe wytłumaczenie aktu poczęcia, a skupienie się na porodzie” (23; 7%), „mówienie prawdy” (70; 22%), „dokładne wytłumaczenie, lecz niezagłębianie się w szczegóły” (62; 19%), „używanie poprawnej terminologii” (60; 19%) oraz „podkreślenie emocjonalnej strony erotyki” (21; 7%). Rozkład wskazań, choć – podobnie jak w poprzednich pytaniach był wielokrotnego wyboru – potwierdził, że omawiane zagadnienie jest trudne dla respondentów i wymaga szczególnych warunków, w których oni sami nie byłiby w stanie otworzyć się na tyle, aby wyjaśnić dzieciom proces przychodzenia na świat.

W ostatnim pytaniu zapytano respondentów o wiek, w jakim opowiedzieliby dzieciom o poszczególnych etapach całego procesu przychodzenia dzieci na świat. W kwestionariuszu respondenci otrzymali tabelę z prośbą o wpisanie wieku dzieci, w którym mogliby wyjaśnić poszczególne etapy przychodzenia dzieci na świat (patrz: załącznik). Graficzny rozkład odpowiedzi respondentów został przedstawiony na rycinie 2.



Rycina 2. Wskazania respondentów na pytanie o to, w jakim wieku dziecka opowiedzieliby mu o poszczególnych etapach przychodzenia dziecka na świat

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie wskazań badanych okazało się, że gdy dzieci są w wieku przedszkolnym, mogą się dowiedzieć o poznawaniu się dwojga ludzi, o wspólnym spędzaniu przez nich czasu, o zakochiwaniu się, przytulaniu i pierwszym pocałunku. Reszta tego procesu, jego część biologiczna, na tym etapie ma pozostać – zdaniem większości respondentów – utajniona. Jeśli chodzi o zagadnienia dotyczące pożądania, stosunku płciowego, zapłodnienia, ciąży i porodu, to o nich dzieci powinny usłyszeć dopiero po 9.–10. roku życia.

Wnioski

Na podstawie zrealizowanych badań stwierdzono, że przekonania i deklaracje przyszłych nauczycieli co do trudnego zadania wyjaśnienia pochodzenia dziecka są ważne. Wiąże się to bowiem ze sferą intymności człowieka, a zarazem z wiedzą o źródle jego biologicznego pochodzenia. Ponieważ wielu rodziców nie potrafi rozmawiać z dziećmi na ten temat (Falkiewicz-Szult 2000, 2001), unikają tego zagadnienia. Zakładają, że dzieci dowiedzą się więcej na ten temat podczas zajęć edukacyjnych, dlatego zdarza się, że zainteresowane dziecko zadaje to pytanie nauczycielowi.

Tymczasem deklaracje przyszłych nauczycieli odnoszące się do sytuacji, w której dziecko pyta: „skąd się biorą dzieci”, okazały się niezwykle interesujące. Przede wszystkim wydają się odmienne w stosunku do odpowiedzi respondentów w badaniach przeprowadzonych 25 lat wcześniej przez Małgorzatę Falkiewicz-Szult (2000). W badaniach tych Falkiewicz-Szult ustaliła, że aż 75% rodziców i nauczycieli-praktyków odwróciłoby uwagę dziecka i zmieniło temat, aby nie musieć odpowiadać na to pytanie. W badaniach przeprowadzonych wśród studentów pedagogiki tylko 13% respondentów zadeklarowało, że zmieni temat podczas rozmowy. Różnica ta może wynikać z braku praktyki pedagogicznej, a obecne deklaracje

mogą nie odzwierciedlać rzeczywistości. Sama deklaracja jednak już dużo znaczy. Studenci dostrzegają istotność wyjaśnienia dzieciom tego trudnego tematu.

Badanie wykazało także, że 1/5 respondentów nie planuje zwracać uwagi na posługiwanie się błędnymi określeniami narządów płciowych. Takie działania, z perspektywy wychowawczej, mogą prowadzić do utrwalenia błędnych, a niekiedy nawet wulgarnych określeń w czynnym języku dziecka. Pozostała część badanych (4/5) zamierza reagować na sytuacje błędnego używania słownictwa.

Niepokojące okazały się także wskazania niektórych badanych odnoszące się do medycznych określeń męskich i żeńskich narządów płciowych jako wulgarnych. Chcąc opisywać proces porodu czy choćby nazywać czynności higieniczne i toaletowe, należy posługiwać się określeniami przyjętymi społecznie za poprawne. Tymczasem nieakceptowanie nazw narządów płciowych może wzbudzać obawę co do formy wyjaśnienia. Takie odpowiedzi mogą też się wiązać z trudnościami z wyjaśnieniem dzieciom całego zjawiska pochodzenia dzieci.

Wielu badanych (78) błędnie uważa, że nauka nazw narządów powinna się odbywać podczas typowych zajęć edukacyjnych. Trzeba tu zaznaczyć, że w trakcie zajęć edukacyjnych nauczyciele często pomijają temat narządów płciowych, koncentrując się na pozostałych elementach budowy ciała. Więcej (82) osób uznało, że takie zajęcia powinny się odbywać podczas specjalnie organizowanych zajęć edukacji seksualnej.

Z badań Małgorzaty Falkiewicz-Szult (2000, 2001) wiadomo, że wielu dorosłych jest gotowych wyjaśnić dzieciom, skąd pochodzą. Natomiast w niniejszych badaniach interesujące było to, o których ze wszystkich etapów całego procesu: od powstawania związku, poprzez poczęcie, aż do porodu, studenci są gotowi opowiedzieć dzieciom. Innymi słowy, co oznacza stwierdzenie: „powiem dziecku prawdę”. Przeprowadzone badanie wykazało, że „mówienie prawdy” – w przypadku dzieci przedszkolnych – ogranicza się do opowiedzenia o powstaniu związku, relacjach uczuciowych i co najwyżej pierwszym pocałunku. Z kolei całość procesu mogą poznać uczniowie dopiero klasy III i IV szkoły podstawowej.

W świetle ostatnich wydarzeń związanych z ogromnym społecznym sprzeciwem wobec edukacji zdrowotnej uzyskane wyniki badań są niepokojące. Mogą świadczyć o marginalizowaniu tematu pochodzenia dzieci i spychaniu go z wokandy edukacyjnej. Wycofanie się rodziców z kształcenia swoich dzieci w ramach edukacji zdrowotnej może stać w sprzeczności w kontekście tego, że rodzice mogą zrzucać ten obowiązek na szkołę, od której oczekują wyjaśnienia tematu pochodzenia dzieci. Unikanie edukacji zdrowotnej, a tym samym unikanie tematów pochodzenia człowieka, może pogłębiać zjawisko nieprawidłowych przekonań u dzieci i późniejszych nastolatków. W konsekwencji może to sprzyjać zjawiskom takim jak wczesna aktywność seksualna czy wzrost liczby ciąż wśród nieletnich (Caron, Ahlgrim 2012). Brak rzetelnej wiedzy w tym zakresie również powoduje, że młodzi ludzie czerpią informacje z niesprawdzonych źródeł – z internetu, mediów społecznościowych czy od rówieśników, co może skutkować utrwaleniem mitów i stereotypów.

Literatura

- Caron S.L., Ahlgrim C.J. (2012), *Children's Understanding and Knowledge of Conception and Birth: Comparing Children from England, the Netherlands, Sweden, and the United States*. „American Journal of Sexuality Education”, 7(1).
- Czerwiec K., Kopańska-Kogut M. (2012), *Research on Sex Education at Different Levels of Education Curricular, Social and Ethical Contexts*. „Journal of Turkish Science Education”, 4.
- Falkiewicz-Szult M. (2000), *Proszę Pani, czy bociany przynoszą dzieci...?* „Wychowanie na co Dzień”, 3.
- Falkiewicz-Szult M. (2001), *Skąd się biorą dzieci?* „Wychowanie w Przedszkolu”, 1.
- Hurlock E. (1985), *Rozwój dzieci*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawłowska D., Uhlig D. (2019), *W Polsce 12-latki rodzą dzieci*. „Gazeta Wyborcza (BiqData)” 15.11.2019.
- Piaget J. (2006), *Jak sobie dziecko wyobraża świat*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Polska Agencja Prasowa (2024), *Polscy biskupi uważają, że edukacja seksualna jest sprzeczna z konstytucją*. <https://www.pap.pl/en/news/polish-bishops-deem-sexual-education-odds-constitution>, 10.05.2025.
- Springer K. (1995), *Acquiring a Naive Theory of Kindship through Inference*. „Child Development”, 66.
- Twenge J. (2024), *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*. Sopot, Wydawnictwo Smak Słowa.

Akt prawny

Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 11 marca 2026 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym (Dz.U. z 2026 r., poz. 378, ze zm.).

Załącznik

Kwestionariusz ankiety

1. Jak Pani/Pan postąpiłaby/-by, gdyby dziecko w wieku przedszkolnym zapytało, skąd się biorą dzieci?

- ☐ Powiem dziecku prawdę.
- ☐ Odłożę odpowiedź na czas, w którym dzieci będą starsze.
- ☐ Będę starał/-a się zmienić temat rozmowy na inny.
- ☐ Nie potrafię rozmawiać z dziećmi na ten temat.

2. Jak zareagowałabyś na wulgarne określenie przez dziecko narządów płciowych?

- ☐ Staram się nauczyć formalnych nazw narządów.
- ☐ Natychmiast poprawiam dziecko.
- ☐ Staram się nie zwracać im uwagi.

3. Które określenie narządów płciowych są według Ciebie wulgarne? Zaznacz te, które uważasz za wulgarne.

- | | |
|-------------------------------|--------------------------------|
| ☐ Ptaszek | ☐ Wagina |
| ☐ Penis | ☐ Pipa |
| ☐ Siusiak | ☐ Pipcia |
| ☐ Prącie | ☐ Muszelka |
| ☐ Fiutek | ☐ Szparka |
| ☐ Fiut | ☐ Cipa |
| ☐ Kutas | ☐ Pizda |
| ☐ Chuj | |

4. W jaki sposób nauczyłaś dziecko nazywać narządy płciowe? Zaznacz te, z którymi się zgadzasz.

- ☐ Rozmawiam i oglądam z dzieckiem film dla dzieci z zakresu edukacji seksualnej.
- ☐ Czytam z dzieckiem książki dla dzieci z zakresu edukacji seksualnej.
- ☐ Nauka odbywa się podczas naturalnej rozmowy z dzieckiem.
- ☐ Nauka odbywa się podczas wprowadzenia nazw części ciała.

5. Kiedy według Ciebie powinno się rozmawiać z dzieckiem na temat poczęcia dziecka, porodu i ciąży?

- ☐ Każdy moment jest odpowiedni.
- ☐ Nie ma odpowiedniego momentu.
- ☐ Gdy dostrzegam, że jest gotowe na taką rozmowę.
- ☐ Wtedy, kiedy o to zapyta.
- ☐ W chwilach, które sprzyjają takiej rozmowie (np. jeśli podczas oglądania filmu/bajki pojawiają się intymne sytuacje na spacerze; gdy widzimy kopulujące się zwierzęta).

6. Co według Ciebie jest istotne podczas rozmowy na temat aktu poczęcia dziecka i porodu?

- ☐ Podkreślenie emocjonalnej strony erotyki.
- ☐ Używanie poprawnej terminologii.
- ☐ Dokładne wytłumaczenie, lecz niezagłębianie się w szczegóły.
- ☐ Zwięzłe wytłumaczenie aktu poczęcia, a skupienie się na porodzie.
- ☐ Odpowiedni klimat rozmowy.
- ☐ Mówienie prawdy.

7. W jakim wieku dziecka opowiedziałabyś o akcie poczęcia, ciąży i porodu? W tabeli uzupełnij wiek.

Wiek	Etapy
	Poznanie się
	Wspólne spędzanie czasu
	Zakochanie
	Przytulanie
	Pierwszy pocałunek
	Pożądanie
	Stosunek płciowy
	Zapłodnienie
	Ciąża
	Poród

Dziękuję.